GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspad. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszen. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr. za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Natalji
Czwartek Aurelji
Piątek Franciszka Ks.

Dziś	wschód słońca	o godz.	7,49	zach.	3,48
Jutro	„ „	„	7,51	„	3 47
Dziś	„ księżyca	„	2,58	„	2,35

Nr. 140 | Wąbrzeźno, czwartek 2 grudnia 1926 r. | Rok V

Rezolucje Pierwszego Ogólno-Polskiego Zjazdu Katolików w Warszawie.

IIa.

Ogólno Polski zjazd Katolicki poświęciwszy pierwszą swą uwagę matce, nie lekceważy mężczyzny, mianowicie ojca rodziny, raczej wyznacza mu w pracy nadreligijno-moralnem odrodzeniem narodu pierwszą rolę. Chociaż w rodzinie matka przemożny wpływ wywiera i jest główną wychowawczynią dzieci, autorytet głowy rodziny ojca daje wysiłkom matki silne poparcie i oparcie, daje zabiegom matki pierwszą i najbliższą sankcję. Wojna wykazała, że brak autorytetu ojca, który był na wojnie, nawet najtroskliwsze matki w pracy wychowawczej bardzo dotkliwie odczuwały. Wprawdzie podczas wojny matki w nieobecności, ojców musiały wziąć na siebie wszystko to też o co dawniej głównie ojciec się troszczył. Nie starczyło przeważnej części matek czasu, by dzieci otaczać należytą opieką wychowawczą —, lecz nawet w takich razach, gdzie żona — matka mniej miewała kłopotów, a więcej pracy mogła poświęcać dziatwie, matki często żaliły się, że dzieci stają się nieposłuszne i harde, że mimo upomnień, próśb i gróźb wykolejają się. Wojna dobitnie wykazała, jak wielkiem jest znaczenie ojca głowy rodziny, że nader trudno jest nawet dobrem matkom kierować dobrze rodziną bez autorytetu, bez poparcia ojca. A powojenne stosunki to jeszcze więcej potwierdzają. Brak współpracy ojców podczas wojny spowodował w znacznej mierze niekarność dzieci i podrastającej młodzieży, a za nią poszło rozluźnienie obyczajów. Gdy jeszcze najmłodsze, prawie dzieci wyrwano z domu rodzicielskiego, wystawiono na gorszące wpływy, usamodzielniono przedwcześnie, młodzież ta niewyrobiona popadła w niewolę występków, — a wróciwszy zrewolucjonizowana nie uznawała już autorytetu rodzicielskiego, szła samopas i wnosiła w najmłodsze pokolenie jad zepsucia, a w rodziny rozstrój i zgorszenie. Matki nie mogły opanować tej wykolejonej młodzieży, sparaliżować jej zgubnych wpływów, bo ojcowie sterani przez wojenne trudy nie zdobywali się na energiczne czyny, — albo nawet sami zarażeni zgubnemi wpływami, jeszcze pohop dawali złemu lub złemi przywściali przykładami, albo szkodliwe wygłaszali zapatrywania. Wiemy, że wzorowa matka w znacznej mierze może zastąpić autorytet ojca, uznajemy też, że dobra matka może sparaliżować nawet zły wpływ niegodnego ojca, lecz regułą pozostanie, że ojciec musi wydatnie popierać wychowawcze starania matki, jeżeli wychowanie rodzinne ma dać dobre wyniki. A na czem to głównie polegać winna współpraca ojca we wychowaniu?

Bardzo liczni ojcowie sądzą, że cały swój obowiązek spełniają, gdy się troszczą o doczesne utrzymanie rodziny. Sprawę wychowania całkowicie na matkę zwalają, a chyba wkraczają, gdy matka już rady sobie dać nie może z rozhukanemi dziećmi. Tacy ojcowie prawie obcemi są dzieciom, nie mają żadnej prawie łączności z duszą dziecka, ani na nią nie wywierają zbawiennego wpływu. Dziecko, dopóki młodsze i słabsze, boi się ojca, a gdy dorośnie nie ma dla ojca miłości i czci, a najmniej respektu; autorytet ojca oparty tylko na większej sile fizycznej, zanika prawie całkiem, gdy młodzież poczuje się na siłach.

Niezmiernie gorzej się dzieje, jeżeli dziatwa lub młodzież widzi u ojca złe jeszcze przykłady, a słyszy przewrotne nauki.

Nasi ojcowie powinni należycie pojmować swoje ważne zadanie, powinni zrozumieć, jak wielka ciąży na nich odpowiedzialność wobec Boga, Kościoła i narodu. Jeżeli chcą przykładnie i sumiennie spełnić swoje zadanie, powinni wpierw stać się katolikami w pełnem słowa znaczeniu, przejąć się zasadami katolickiemi i stosować je bezwzględnie w całem życiu, w domu i poza domem, w życiu rodzinnem i prywatnem jakoteż w życiu społecznem, gospodarczem i politycznem. Mąż — ojciec winien być granitowym charakterem katolickim i polskim, który za żadną cenę nie odstąpi ani na cal od swych katolicko-polskich przekonań. — Jeżeli takim ma się stać, musi wpierw poznawać coraz gruntowniej katolicko-polskie poglądy, musi się przekonać, że ich stosowanie przyniesie musi dobre rezultaty tak dla jednostek, jak dla ogółu. Do wyrobienia takich wzorowych mężczyzn obok dobrych pism przyczyniają się najwięcej stowarzyszenia katolicko-polskie, jakiemi na terenie Pomorza były i są np. Towarzystwa Ludowe, jakiem być może i ma być Liga Katolicka dla całej Polski. U nas zadania Ligi Katolickiej pojmujemy jako zcentralizowanie całej akcji katolickiej. Liga Kat. nie wyklucza więc działalności innych towarzystw, opartych na zasadach katolickich, raczej łączy je i nadaje akcji katolickiej wytyczne i jednolity kierunek, a pozostawia poszcz. towarzystwom wprowadzanie wskazań w czyn.

Liga Kat. kierując całą akcją katolicką występuje w potrzebie jako przedstawicielka myśli i dążeń katolickich, jako obronicielka zagrożonych uprawnień katolickich, podejmuje starania o przeprowadzenie uprawnionych żądań katolickich.

Wynika stąd, że wszystkie nasze stowarzyszenia, które wyznają zasady katolickie, winny gremjalnie przystąpić do Ligi Katolickiej. Każdy zaś katolik, który jest żywym członkiem Kościoła, żywym członkiem naszego kat. społeczeństwa, winien bezpośrednio być członkiem odp. stowarzyszenia katolickiego, aby pośrednio stał się członkiem Ligi Kat. Na Pomorzu chlubnie jest znana działalność szczerze katolicka i polska naszych Tow. Ludowych. Nasz Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz z wielkiem uznaniem wyraził się o działalności Tow. Ludowych i gorąco je polecił. Żywić należy nadzieję, że wszyscy prawi katolicy przystąpią do Tow. Ludowych, a spodziewamy się, że także inteligencja kat. nie będzie nadal stroniła od nich, że raczej czynny weźmie udział w ich pracy, bo udział inteligencji umożliwi programową pracę, pogłębi i rozszerzy działalnoćć Tow. Ludowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Senat ratyfikował traktat polsko-rumuński.

Warszawa. Senat na swem posiedzeniu w dniu 25 listopada przystąpił do ratyfikacji polsko-rumuńskiego traktatu gwarancyjnego.

Jako sprawozdawca zabrał głos sen. Kiniorski, który szczegółowo omówił postanowienia traktatu, mocno akcentując tendencje pokojowe obu państw.

W dyskusji zabrał głos sen. Karpiński, który w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw ratyfikacji. Uzasadniając te stanowisko dowodził mówca, że traktat godzi w żywotne interesy narodu ukraińskiego.

Następnie przemawiał sen. dr. Ringel (K. Ż.), który zapowiedział, że klub żydowski wstrzyma się się od głosowania nad ratyfikacją i to tak ze względów zasadniczych, jak i ze względu na niewłaściwy stosunek rządu rumuńskiego do mniejszości żydowskiej w Rumunji.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, który podkreśliwszy, nie byłoby właściwem wprowadzenie momentu naruszania przy sposobności ratyfikowania traktatu spraw wewnętrznych innego Państwa, prosił jeszcze raz o przyjęcie traktatu bez zmian.

W głosowaniu ustawę ratyfikacyjną uchwalono większością głosów. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie odbędzie się 15-go grudnia, o ile wcześniejsze odbycie posiedzenia nie będzie konieczne.

„Niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych."

Tak oświadczył dr. Bartel na konferencji pracy.

Warszawa. Konferencja przedstawicieli organizacyj prawniczych i robotniczych w prezydjum Rady ministrów, która rozpoczęła się 28 listopada o godz. 11 przed południem, zakończyła się o godz. 4,30 nad ranem.

W wyniku rozprawy wiceminister Bartel oświadczył, że nie może być mowy o stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do uposażeń pracowników państwowych, a to ze względu na równowagę budżetową. Dalej niema mowy o podwyżce płac pracowników państwowych, ponadto, co rząd już dotychczas uczynił.

Wreszcie rząd trwa na stanowisku utrzymania i rozbudowy ustawodawstwa socjalnego.

Minister reform rolnych Staniewicz zawiadomił, że ustawa o reformie rolnej będzie stosowana, a rozporządzenie wykonawcze będzie wydane w dniach najbliższych.

Minister pracy Jurkiewicz, oznajmił, że ministerstwo jego pracuje nad scaleniem ustawodawstwa socjalnego. W najbliższym czasie będą wprowadzone sądy pracy dla sporów między pracodawcami i pracownikami, wzorowane na sądach przemysłowych, istniejących w Małopolsce. Dalej wejdzie w życie ustawa o najmie pracy która już jest gotowa.

Nastrój na zebraniu przez cały dzień był umiarkowany, jednak w ciągu nocy doznał zaostrzenia.

Kampanja o tron w Rumunji.

Budapeszt. Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w chorobie króla Ferdynanda nastąpił moment krytyczny. Przy łożu chorego czuwają stale obie córki, które zabiegają o umożliwienie powrotu ks. Karola. Biegunowo orzeciwne stanowisko zajmuje rząd Averescu, zostający zupełnie pod wpływem Bratianu. Sądzą, że gdyby ks. Karol nagle powrócił do kraju, stałby się panem sytuacji, gdyż znalazłby oparcie w partji chłopskiej oraz wśród młodszych oficerów.

Część umiarkowanych polityków czyni zabiegi o takie rozwiązanie sprawy, aby tron przypadł ks. Michałowi, a ks. Karol objął tymczasowo regencję.

Ks. Karol rumuński namyśla się.

Paryż. Jak podaje „Le Matin", książę Karol rumuński otrzymał wczoraj w Paryżu z najwiarogodniejszych źródeł pocieszające, wiadomości, dotyczące stanu zdrowia króla Ferdynanda. Książę postanowił powstrzymać się od powzięcia ostatecznej decyzji w sprawie swojego postępowania do chwili przybycia do Francji królowej Marji.

Województwo śląskie będzie rozszerzone.

Warszawa. Współpracownikowi „Polonji" powiedział bawiący na Górnym Śląsku minister Składkowski, że sprawa rozszerzenia granic tej dzielnicy znajduje się w przededniu rozstrzygnięcia. Rząd kieruje się myślą ześrodkowania całego przemysłu południowo-zachodniej Polski w jednych rękach. Rzecz sama natrafia na pewne trudności z powodu różnorodności ustaw obowiązujących na ziemiach, które mają wejść w skład województwa śląskiego. Powiat będziński będzie podzielony na będziński i zawiercki. Sprawa ta jest już załatwiona i czeka tylko na aprobatę rady ministrów.

Stresemann chce wymusić zniesienie kontroli wojskowej nad Niemcami.

Paryż. „Temps" omawia lansowaną z Berlina wiadomość o rzekomem oświadczeniu Stresemanna, że w razie niepowodzeń rokowań niemiecko-francuskich, prowadzonych w Paryżu w sprawie zniesienia kontroli wojskowej w Niemczech i okupacji w Nadrenji, poda się on do dymisji. „Temps" określa wiadomość tę jako bardzo niezręczny manewr propagandy niemieckiej, który w żadnym wypadku nie wywoła pożądanego dla Niemców efektu. Nie można zapowiedzi podobnej uważać za groźbę, kończy dziennik, albowiem ustąpienie Stresemanna w obecnych warunkach jest nie do pomyślenia i byłoby skokiem w próżnię.

Berlin. Korespondenci paryscy pism tutejszych przedstawiają wyniki obrad konferencji ambasadorów nad sprawą zniesienia kontrol wojskowej w Niemczech jako pomyślne. Półoficjalna „Deutsche Allgemeine Zeitung" twierdzi, że na Qui d'Orsay wyrażają przekonanie, że obecne rokowania doprowadzą do kompromisowego rozwiązania tego problemu. Na grudniowej sesji Rady Ligi podczas rozmów Brianda ze Stresemannem ma być ustalona data skasowania międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Pięć warunków Francji rozbrojenia Niemiec.

Paryż. „Echo de Paris" podaje sześć punktów, wysuniętych przez Francję w sprawie rozbrojenia Niemiec. Punkt pierwszy dotyczy fortec Królewca, Kistrzynia i Głogowa, punkt drugi — przerobienia na inne cele 240 dawnych koszar; punkt trzeci — podniesienia stanu liczebnego policji municypalnej do 50 tys. ludzi, przy równoczesnem zmniejszeniu do 100 tys. stanu policji bezpieczeństwa, utrzymywanej przez państwo; punkt czwarty — zakazu używania przez Reichswehrę zabronionych przez traktat wersalski środków wojennych, takich, jak gazy i tanki; punkt piąty — wstrzymania wywozu półfabrykatów, które mogą być za granicą przerobione na materjał wojenny; wreszcie punkt szósty — dotyczy zakazu szkolenia wojskowego stowarzyszeń sportowych.

Polska wobec najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

Konferencja prasowa u p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Warszawa. Dnia 27 ub. m. odbyła się u ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego konferencja prasowa, na której minister poinformował zebranych przedstawicieli prasy stołecznej o najważniejszych sprawach znajdujących się na porządku dziennym 43 sesji Rady Ligi Narodów, wyznaczonej na 6 grudnia b. r.

Jedna natomiast sprawa żywo obchodzić nas musi, mianowicie zagadnienie sanacji finansowej wolnego m. Gdańska. Są pewne poszlaki w tym kierunku, że wolne miasto zabiega o pożyczkę w bankach berlińskich, opartą jakoby na mającym się wprowadzić monopolu tytoniowym. Rząd polski — zaznacza p. minister — nie zgodzi się na próby sanacji wolnego miasta wbrew Ligi Narodów i wbrew Polsce. Obecnie jedyna droga do sanacji finansów wolnego miasta wiedzie przez Genewę.

Drugą ważną sprawą, znajdującą się na porządku obrad grudniowej sesji Rady Ligi Narodów jest zagadnienie rozbrojenia. Do czasu zebrania się konferencji rozbrojeniowej — mówił pan minister — pozostaje nam jeszcze do wykonania ogrom prac przygotowawczych, w których dotąd Polska brała i brać będzie żywy udział. Na sesji grudniowej przypada Polsce referat w sprawie poruszonej na 7 zebraniu Ligi Narodów przez Lorda Roberta Cecila.

Z innych punktów porządku grudniowej sesji wymienił pan minister sprawę osiedlenia uchodźców armeńskich, sprawę pożyczki na osiedlenie uchodźców bułgarskich, odbudowę finansową Austrji, zagadnienie grecko bułgarskie, zagadnienie mandatów kolonialnych i sprawę tranzytów.

Wet za wet!

Tak radzą socjaliści niemieccy Polsce.

Berlin. Socjalistyczny „Vorwaerts" występując przeciwko planowanym w stosunku do osiadłych na stałe w Niemczech robotników polskich, zarządzeniom wysiedleńczym, zwracają rządowi niemieckiemu uwagę, że Polska ma pełne prawo bronić swoich obywateli przed represjami, które dotkniętym niemi rodzinom zagrażają katastrofą. Rząd polski — pisze dziennik — nie ograniczy się do groźby i zastosuje napewno ten środek wobec Niemców, przebywających w granicach Rzplitej.

Rola wojewody w wyborach do Rad Powiatowych.

Sejmowa Komisja administracyjna przyjęła na posiedzeniu w dniu 25 ub. m. cześć pierwszych artykułów projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Rad Powiatowych. Artykuły te opracowała dnia 24 ub. m. po poł. specjalna podkomisja administracyjna.

Treść przyjętych artykułów jest następująca:

1. Wybory do Rad Powiatowych zarządza wojewoda.

2. Celem dokonania wyborów, wojewoda podzieli każdy powiat na okręgi wyborcze, których ilość i granice oznaczy, po zasięgnięciu opinji Wydziału Powiatowego i Wojewódzkiego.

3. Okręgiem wyborczym może być albo jedna gmina albo kilka gmin.

4. Przy tworzeniu okręgów wyborczych wojewoda będzie obowiązany do stosowania następujących zasad: a) aby każda gmina w całości wchodziła w skład jednego okręgu wyborczego; b) aby okręgi wyborcze gmin wiejskich tworzyły jedną nieprzerwalną terytorjalnie całość; c) aby sąsiadujące gminy zamieszkałe przez ludność tego samego typu społecznego i narodowościowego nie były rozdzielane między dwa lub więcej okręgów; d) aby gminy wiejskie, posiadające wystarczającą na jeden mandat ilość ludności, mogły same dla siebie stanowić okręgi wyborcze; e) aby w powiatach pod względem narodowościowym mieszanych tworzone były okręgi conajmniej trzymandatowe; f) aby miasta posiadające cyfrę ludności wystarczającą na trzy mandaty mogły same dla siebie stanowić takie okręgi; g) aby miasta nie posiadające warunków pod f. — wymienionych były łączone z innemi miastami w okręgi wyborcze conajmniej trzymandatowe.

5. Podział mandatów między okręgi wyborcze dokonywany będzie systemem proporcjonalnym, a wybory członków Rad Powiatowych dokonywać będą Rady Gminne, które w okręgach składających się z wielu gmin łączone będą w osobne kolegja wyborcze.

Kamień węgielny pod seminarjum śląskie.

Kraków. W ub. niedzielę w południe odbyło się poświęcenie przez ks. metropolitę Sapiehę kamienia węgielnego pod śląskie seminarjum duchowne. W uroczystości wzięli posatem udział: ks. biskup Lisiecki, przedstawiciele duchowieństwa, wojewoda p. Darowski, marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny, prezydent miasta Katowic i inni.

Urzędnicy w mundurach.

Warszawa. W kołach rządowych omawiana jest obecnie sprawa wprowadzenia umundurowania dla wyższych urzędników administracji państwowej, pełniących czynności reprezentacyjne, t. j. występujący nazewnątrz w charakterze przedstawicieli rządu. Szczegóły powyższego umundurowania uzgadniane są obecnie przez zainteresowane urzędy. Termin wprowadzenia umundurowania reprezentacyjnego ma być ustalony na dzień 1 stycznia 1927 r. Widocznie nie mamy innego kłopotu.

Ucieczka dziesięciu więźniów w Gliwicach.

Gliwice. W nocy ub. poniedziałku do konany został śmiały napad na więzienie sądowe w Gliwicach na niemieckim Górnym Śląsku. Grupa ludzi nieznanych wtargnęła do gmachu więziennego, zastrzeliła stawiającego opór wachmistrza, zamknęła do jednej z cel urzędnika, następnie otworzyła 10 cel i uwolniła znajdujących się tam 10 więźniów, poczem razem z nimi znikła bez śladu.

Ponieważ większa część więźniów pochodziła z polskiego Górnego Śląska, przeto prasa niemiecka wyraża podejrzenie, iż uwolnieni więźniowie wraz z ich wybawcami, schronili się za granicę polską.

Dwa wyroki skazujące za rzekome szpiegostwo na rzecz Polski.

Berlin. Z Królewca donoszą, iż przed tamtejszym trybunałem stanęli dnia 27. XI. dwaj osobnicy oskarżeni o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski. Jeden z nich skazany został na 4 lata więzienia i pozbawienie praw przez lat 5; drugi na 2 lata więzienia i również pozbawienie praw na 5 lat.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 1 grudnia 1926 r.

— **Otwarcie Kuchni Ludowej. Magistrat podaje do ogólnej wiadomości, że począwszy od 1 grudnia 1926 r. wydawać się będzie z Kuchni Ludowej dla biednych miasta Wąbrzeźna, którzy otrzymali karty obiadowe, ciepłe obiady. Wydawanie obiadów odbędzie się w Pow. Przytułku dla starców od godz. 11,30 do 12 ej w południe. Wąbrzeźno dnia 30. XI. 1926 r. Magistrat Schwarz burmistrz,**

— **Sprzedaż gwiazdkowa.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **L. Witek**, która urządza sprzedaż gwiazdkową, by dać wszystkim możność taniego zakupu towarów w okresie gwiazdkowym.

— **Ostrzeżenie dla podróżujących.** Pociągiem osobowym jechał z Poznania do Łodzi w sprawach handlowych kupiec Franciszek Płóciennniczak, zamieszkały w Poznaniu. Na stacji w Kaliszu do przedziału wsiadło trzech elegancko ubranych nieznajomych. Zająwszy miejsca, wydobyli oni papierosy, częstując P. Ten jednak odmówił, a kiedy przygodni towarzysze podróży rozkoszowali się aromatycznym dymem papierosów, Płóciennniczaka ogarnęła dziwna senność. Przebudziwszy się dopiero pod Łodzią z dziwnym bólem głowy, Płóciennniczak stwierdził brak portfelu zawierającego 10.300 złotych w gotówce oraz 500 dolarów.

— **Przywóz towarów zakazanych z zagranicy.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu podaje do wiadomości firm zainteresowanych, należących do jej okręgu, iż przyjmowane są podania o zezwolenie na import towarów zakazanych do przywozu w mies. styczniu, lutym i marcu 1927 r. i to **do dnia 10 grudnia r. b. włącznie.** Przedłużenie niniejszego terminu **bezwzględnie nie nastąpi.** Wobec wzmagającej się konjunktury importowej i rosnących na skutek powyższego restrykcyj reglamentacyjnych — importerzy, którzy nie złożą podań w powyższym terminie, nie będą mogli liczyć na przydziały indywidualne w terminach późniejszych,

Bliższych wyjaśnień udziela biuro Izby Toruń, ul. Żeglarska 1., gdzie również otrzymać można blankiety przepisane do składania podań.

— **Kto może otrzymać bezpłatny paszport do Argentyny?** Urząd emigracyjny zawiadamia, że wskutek ciężkich warunków egzystencji w Argentynie, wydawać będzie bezpłatne paszporty emigracyjne wyłącznie następującym osobom: rolnikom samotnym zdolnym do robót polnych; rolnikom obarczonym rodziną, w razie posiadania prócz sumy potrzebnej na koszta podróży conajmniej 300 dolarów; rzemieślnikom samotnym i osobom, którym krewni zapewnią utrzymanie do czasu uzyskania zajęcia.

— **Złodziejskie wybryki.** „Ciężkie czasy" jak to już nieraz zauważyliśmy — odbyły się w zgoła niesamowity sposób — nawet na działalności „szlachetnych" rycerzy wytrycha. Obywatele ci — słusznie w gwarze potocznej zwani „złodziejami" nie mogąc w inny sposób utrzymać swych kieszeni w stanie pełnym i widząc, że ludziom już niewiele można ukraść — postanowili działalnością swą uszczęśliwić — konie. Szlachetne te stworzenia (mówię o koniach a nie o złodziejach) w ostatnich czasach — kładąc się spać nie mają już pewności, czy obudziwszy się — znajdą wszystko w porządku — i czy nie zostaną we śnie pozbawione najpiękniejszej swej ozdoby — ogona.

Coraz to częściej obywatele wiejscy alarmują policję o kradzieżach — końskich ogonów, które nikną w zadziwiający sposób. Najpiękniejsze jeszcze wieczorem rumaki w ciągu jednej nocy przeobrażają się w straszydła bez ogonów — dzięki wystepnej działalności rycerzy wytrycha. Stanowczo należałoby w jakiśkolwiek sposób zapobiedz dalszemu rozwojowi tego „ogoniastego sportu" złodziejskiego — inaczej bowiem maluczko — a na całem Pomorzu nie znajdzie się ani kawałka końskiego ogona. Stanowczo — straszne nastały czasy!

Bestjalski mord w Świerkocinie pod Grudziądzem.

Stosunek miłosny ze służącą. Nieślubne dziecko. — Usunąć znienawidzoną matkę. — Uderzenie obuchem siekiery w głowę. Zwłoki matki w kałuży krwi. — Aresztowanie zbrodniarzy.

Mieszkańcy wioski Świerkocin w powiecie grudziądzkim, pozostają pod wrażeniem dokonanej zbrodni morderstwa na właścicielce 36 morgowego majątku, wdowie Wiktorji Dankwardowej.

W nocy z 27 na 28 bu. m. została zamordowana śp. Dankwardowa uderzeniem obuchem siekiery w głowę w sposób skrytobójczy w chwili, kiedy wychodziła na podwórze swego domostwa.

Na miejsce mordu przybyli natychmiast funkcjonarjusze Policji Państwowej z komendantem powiatowym p. komisarzem Frąckowiakiem na czele, którzy zastali leżącą w kałuży krwi martwą już śp. Dankwardową. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia ustaliły, że zabójstwa dokonał niejaki Teodor Baumgardt z Nowej Wsi w porozumieniu ze służącą śp. Dankwardowej, niejaką Friedą Kauffmannówną. Kauffmannówna już od dłuższego czasu utrzymywała stosunek miłosny z jedynym synem śp. Dankwardowej Ottonem, który miał z Kauffmannówną już jedno dziecko. Syn Otton postanowił poślubić Kauffmannównę, aby tym sposobem naprawić wyrządzoną jej krzywdę. Matka jednak sprzeciwiała się temu stanowczo, grożąc, że w razie poślubienia Kauffmannówny wydziedziczy go, był on bowiem jedynym spadkob. pozostawionego po ojcu majątku. Za namową Kauffmannówny, postanowiono znienawidzoną matkę usunąć i w tym celu porozumiano się z Baumgardtem, który też onegdaj tego dokonał. Aresztowany Baumgardt posiadał przy sobie 8 sztuk złotych marek niemieckich, które usiłował podczas prowadzenia go na posterunek Policji w Tarpnie odrzucić, niestety to się mu — dzięki czujności posterunkowego — nie udało. Pieniądze te były własnością zamordowanej i są bądźto przez Baumg. po dokonanej zbrodni zrabowane, bądź też były częścią może pewn. wynagrodzenia za dokonanie morderstwa. Parę kochanków, t. j. syna zamordowanej Ottona oraz Kauffmannównę również aresztowano.

Aresztowani, przesłuchiwani zaraz na wstępie śledztwa dawali wykrętne i fałszywe odpowiedzi chcąc zmylić śledztwo i wprowadzić go na inne tory, niestety wobec energicznego śledztwa, prowadzonego przez funkcjonarjuszy Policji Powiatowej wszelkie wykręty spełzły na niczem i aresztowani w końcu przyznali się do popełnionej zbrodni.

Zwłoki tragicznie zmarłej śp. Dankwardowej — po dokonaniu zdjęcia fotograficznego przez fotografa policyjnego z Grudziądza — złożono w domu skąd odbędzie się prawdopodobnie jutro pogrzeb.

Aresztowani ze zbrodniarzem odstawieni zostaną do więzienia sądowego w Grudziądzu.

— **Sprostowanie.** Pan Jan Fijałkowski z Radzyna wybudowania przybył do naszej redakcji i oświadczył, że nie został on razem z szajką bandytów w Łopatkach aresztowany co niniejszem prostujemy. Lecz jak się dowiadujemy został p. Fijałkowskiemu odebrany rewolwer, który kupił od jednego z owej szajki. Z tego jednak wynika, że jest w tę sprawę również wmieszany.

— **Demoralizacja.** Jak nam donoszą w pewnym tutejszym lokalu — co wieczór zbiera się grono młodzieży — urządzając sobie coś w rodzaju orgjastycznych zabaw. Co się tam dzieje — o tem niewielu tylko osobom wiadomo. Dość powiedzieć, że zabawy takie jak pijaństwo lub gra w karty, są rzeczą zwyczajną, której „obiecująca" młodzież oddaje się prawie codziennie.

Niestety — są wśród nas ludzie, wyzuci z wszelkich uczuć człowieczych — którzy dla zarobku gotowi są bez wahania dopomagać lekkomyślnym chłopcom do ostatecznej zguby. Cóż — bo wyrośnie z młodzieńca, który w 18—20 roku życia oddaje się tego rodzaju „budującym" rozrywkom? Co się stanie z jego czcią, honorem, uczciwością — za lat parę, gdy alkohol i karty przetrawią mu ciało i duszę?

Niestety właściciel lokalu zamiast odmówić chłopcom sprzedaży wódki — lub donieść o wszystkiem ich rodzicom, nietylko, że tego nie czyni — ale nawet użycza im swego lokalu zapewniając tym sposobem bezpieczeństwo i utrzymując w tajemnicy ich orgje.

Doprawdy — czas najwyższy, aby ktośkolwiek zajął się tą sprawą — kładąc kres tej demoralizacji młodych charakterów.

Możeby sami rodzice zainteresowanych zajęli się ostatecznie tem szaleństwem swych synów — powstrzymując ich choćby najostrzejszemi środkami od dalszej zatraty sumienia i uczciwości!

Zabawy w lokalu pana G., to główne źródło zła, promieniującego na całe miasto i okolicę i zataczającego coraz to szersze kręgi.

Demoralizacja powojenna święci u tego pana prawdziwe tryumfy. Czyżby istotnie nie było sposobu zapobieżenia ostatecznej zgubie naszej młodzieży?

Czyżby naprawdę zła wola gromady niedorostków ukrywających się za plecami człowieka bez czci i honoru miała być w tej kwestji decydującą? Czyż niema bata na głupców i egoistów, gotowych dla grosza na każdą podłość i zbrodnię?

Bo zbrodnią jest dopomagać nieświadomym smarkaczom do zguby ciała i duszy!

Ale zbrodnią jest również tolerować podobną podłość bez słowa protestu?

Dlatego społeczeństwo wąbrzeskie powinno za wszelką cenę wglądnąć w tę historję — i najenergiczniej zaprotestować przeciwko podobnej taktyce jednostek nieuczciwych pozbawionych wszelkiej etyki. Jeśli to się nie stanie — wówczas zgnilizna moralna ogarnie młodzież naszą bezapelacyjnie — a wówczas zwalczać zło będzie już zapóźno!

Do czynu więc — dopóki jeszcze nie wszędzie dotarła bagnista powódź demoralizacji.

Czujny obserwator.

— **Lipinki**, pow. lubawski. (Nowe placówki społeczne.) W cichej wioseczce naszej zaroiło się w niedzielę, d. 21. XI od młodzieży, która dotąd prawie żadnego zajęcia nie miała i z upragnieniem oczekiwała tej chwili, w której do życia powołaną miała być organizacja, mająca przez uczciwe rozrywki i odpowiednie nauki ich wolny czas absorbować.

Nadeszła więc ta oczekiwana chwila. Mianowicie zwołał miejscowy ks. proboszcz Wróblewski na dzień dzisiejszy zebranie organizacyjne panien i młodzieńców.

Pierwsze zebranie (panien) odbyło się w szkole tutejszej o godz. 4 tej po południu. Pochwaleniem Pana Boga zagaił ks. Proboszcz zebranie, poczem odśpiewano pieśń „Kto się w opiekę." Na zebrania te przybył również przedstawiciel Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej p. W. Rzeczewski z Wąbrzeźna, którego ks. Proboszcz serdecznie przywitał i dziękował za przybycie. W obszernej, pełnej poważnej treści przemowie zaznaczył ks. Proboszcz kierunek pracy młodzieży w czasie obecnym, przyczem wskazał na te jasne wzory, te nigdy niegasnące pochodnie, które świecić nam mają przez życie całe — na świętych Patronów naszej młodzieży Stanisława Kostkę i Teresę od Dzieciątka Jezus. W końcu apelując do zebranych o liczne zapisywanie się na członków, oddał głos przedstawicielowi związku.

P. Rzeczewski wygłosił obszerny, rzeczowy referat na temat: „Cele naszych Stowarzyszeń", który zebrani w skupieniu wysłuchali. Po wyjaśnieniu ustaw, zapisały się na członkinie 32 druhny.

Po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyboru zarządu, który na zebraniu konstytucyjnem w następujący sposób się ukonstytuował: prezeska naucz. p. Gawrychówna, wiceprezeska p. Witorska, sekretarka nauczycielka p. Goździewska, jej zastępczyni p. Brodowska, skarbniczka p. Diesing, gospodyni p. Białecka.

Zebrane druhny uchwaliły opłacać wpisowe w wysokości 20 gr., składkę miesięczną zaś 10 gr. Jednogłośnie wyrażono się za przystąpieniem do Związku Stowarzyszeń. Zebrania odbywać się będą 2 razy w miesiącu.

Pod koniec zebrania zabrał ponownie głos p. Rzeczewski, wyrażając zebranym swe uznanie z powodu tak wspaniałego wprost przebiegu zebrania i życzył młodemu Stowarzyszeniu jaknajpomyślniejszego rozwoju słowem „Szczęść Boże".

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono zebranie.

Drugie zebranie (młodzieńców) odbyło się o godz. 6 wieczorem z tym samym porządkiem obrad. Zebrani zapisali się na członków w liczbie 25. Wszystkie uchwały przeprowadzone w Stowarzyszeniu żeńskiem, przyjmuje również i Stow. męskie.

Zarząd tworzą: prezes — p. Grabski Bernard, wiceprezes — Jeda Leon, sekretarz — Gawrych Zygfryd, zast. tegoż — Piątkowski Leon, skarbnik — Witorski Otton, gospodarz — Zdunniak Juljan.

Żywić należy nadzieję, że obie organizacje zrozumiawszy ich posłannictwo, zabiorą się intensywnie do pracy twórczej — Tak Wam dopomóż Bóg".

Katolicki Związek Młodzieży mianował patronem obu Stowarzyszeń ks. proboszcza Wróblewskiego.

Gość.

— **Toruń.** Odbyły się tu narady ziemian pomorskich organizowane przez p. Donimirskiego. Narady odbywały się dookoła akcji organizacyjno-politycznej ziemian w innych dzielnicach Polski. Żadne decydujące uchwały na zjeździe nie zapadły.

Jeszcze można odnowić przedpłatę na miesiąc grudzień. Kto tego dotychczas nie uczynił, niech się z tem pospieszy. W grudniu dołączymy do gazety naszej II gą część słownika obcych wyrazów, który Czytelnicy nasi otrzymają bezpłatnie. Niech każdy Czytelnik zachęca krewnych i znajomych do zaabonowania gazety naszej, czem się niewątpliwie przysłuży do powiększenia liczby abonentów na miesiąc grudzień.

— **Jastarnia** na Helu. Szprotki były i znikły. Jest pochmurno ale pogodnie i ciepło. W dalszym ciągu wieje wiatr południowy, zresztą bardzo słaby. Ryb żadnych prócz flądер niema. 18-go 19-go pokazały się śledzie i szprotki. W Kuźnicy złowiono parę centnarów. Teraz znowu nic niema, a szproty znikły. Wśród rybaków panuje zaniepokojenie, ponieważ skutkiem braku szprotek nie dostają gotówki niezbędnej dla zabezpieczenia się przed zimą.

— **Działdowo.** (Kradzież z włamaniem.) Onegdaj wtargnęli nieznani złodzieje do składu kupca Mówińskiego przez wyrżnięcie dolnej części drzwi wejściowych i skradli znaczną ilość materjałów ubraniowych, gabardyny, jedwabiu, i wełny wartości około 10.000 zł. Z jaką bezczelnością włamywacze postępowali, świadczy to, iż w drzwiach wywiercili 37 dziur łączące je miejsca za pomocą ostrego narzędzia przecięli.

— **Bydgoszcz.** (Bratobójca prosi o karę śmierci.) Zasądzony na 15 lat więzienia bratobójca młodszy Leitgeber zwrócił się podobno do przewodniczącego sądu z prośbą o zmianę wyroku z 15 lat więzienia na karę śmierci, przez rozstrzelanie. Prośbę swą motywuje tem, że dla społeczeństwa jest on już stracony i nic dobrego z niego nie będzie.

— **Poznań.** Znany z licznych procesów redaktor Kurjera Powszechnego w Lesznie, Stanisław Migdalewicz, został z polecenia władz policyjnych oddany do zakładu dla umysłowo chorych. Bezpośrednim powodem decyzji było ostatnio nieprzytomne zachowanie się p. M., który podczas sprzeczki groził przeciwnikowi rewolwerem,

— **Leszno.** Przy ponownych rozprawach skazał sąd Walerjana Gąskę i jego młodszego brata Jana Gąskę na śmierć za dokonanie morderstwa wspólnie z niejakim Kramskim, który zdołał zbiedz, na osobie 71 letniego Gottlieba Simona z Faustynowa, pow. Wolsztyn. Powodem był mały wymiar, który skazani mieli dawać Simonowi po odkupieniu jego posiadłości, oto skutki chciwości.

— **Katowice.** (Manifestacja niedzielna.) W niedzielę rano przybył tu min. generał Sławoj Składkowski, który wraz z woj. Grażyńskim przyjął defiladę Związków Powstańców, Uchodźców i Nauczyc. szkół powszechnych „Ognisko". Pochód niosący transparenty z napisami agitującemi za obecnym rządem, liczył do 3000 osób, na szpaltach zaś „Głosu Prawdy" wzrósł do 20.000. Przemawiali gen. Sławoj Składkowski o powstaniach z r. 1830 i śląskich, woj. Grażyński i inż. Przedpełski. Ostatni domagał się zniesienia sejmu śląskiego i autonomji Śląska.

— **Warszawa.** Z Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Zaszły w Warszawie wypadki wypłaty fałszywych przekazów pocztowych. Przekazy te na kwoty, nie przekraczające 500 zł adresowane są zawsze do firm kupieckich, pieniądze zaś z przekazu przeznaczone są na kupno towaru. Zamówienia towaru wynoszą część kwoty przekazowej, resztę zaś odlicza od kupca osobnik zgłaszający się po zamówione towary. Pożądanem byłoby, aby firmy odnosiły się z całą ostrożnością do takich transakcyj i aby o podobnych wypadkach budzących jakiekolwiek podejrzenie zawiadamiały niezwłocznie władze pocztowe.

— **Łódź.** (Siennik przyczyną buntu więźniów.) W więzieniu karnem przy ul. Nowotargowej w Łodzi wybuchł we wtorek groźny bunt więźniów. O 8 rano, jak na umówiony znak we wszystkich celach więziennych, w których przebywa ogółem kilkuset więźniów, rozległo się silne dobijanie do drzwi. Więźniowie bili stołkami w drzwi domagając się wypuszczenia ich na wolność. Gdy zaburzenia nie ustawały zarząd więzienia zawiadomił o zajściach prokuratora i komendę policji, żądając pomocy. Silny oddział policji konnej i pieszej otoczył pierścieniem budynek więzienny i wkroczył na podwórze, ustawiając kilka karabinów maszynowych. Z polecenia prokuratora policja uprzedziła więźniów że będzie strzelała do cel, jeżeli więźniowie się nie uspokoją. Po upływie kilku godzin więźniowie uspokoili się wreszcie. Przyczyną buntu więźniów było odebranie jednemu z więźniów za karę siennika.

— **Kowel.** (Sensacyjny proces.) Będzie się toczył w Kowlu. A mianowicie hr. Rzewuski mieszkający stale w Grudziądzu występuje o zwrot majątku Kowel, wartości 60 miljonów złotych, który moskale skonfiskowali po powstaniu listopadowem — blisko 100 lat temu, dziadkowi hr. Rzewuskiego.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Tow. św. Wincentego a Paulo. Jutro w czwartek odbędzie się o godz 4 po poł. w salce magistrackiej zebranie miesięczne. Przybycie gremalne. wszystkich pań czynnych konieczne. Porządek obrad bardzo ważny.

Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo.

— **Wąbrzeźno. Baczność Handlowcy.** Dnia 2. grudnia 26 r. o podz. 8 wiecz. w hotelu pod „Białym Orłem“ odbędzie się zebranie plenarne związku Pracowników Kupieckich. O punktualne i liczne przybycie członków jak i tych koleżanek i kolegów, którzy mają chęć wstąpić uprasza. Zarząd.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 1 grudnia 26. r

Zyto	36 75—37 75
Pszenica	54 00—49. 00
Jęczmień	28. 00—31. 00
Jęczmień browarowy	32. 00—37. 00
Owies	30. 50—32. 50
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—53. 50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—55. 00
Mąka pszenna 95% z work.	69.50—72. 50
Otręby żytnie	26, 00—27 00
Otręby pszenne	—27. 00
Wyka latowa	38. 00—40. 00
Peluszka	34. 00—36. 00
Ziemniakif.	—6.60
Groch polny	51.00—56 00
Groch victorja	78 00—88. 00
Seradela	20.00—22.00
Gorczyca	70.00—90. 00

Targowica miejska.

Bydło stadniki.

a. pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	—
b. pełnomięsiste młodsze	—120
c miernie odżyw, młodsze' dobrze odżyw. starsze	—100

Jałówki i krowy.

a, pełnomięś., wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej,	—
b. pełnomięś. wytucz, krowy, najw. wart. rzeźna. do lat 7	108—140
c. starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki	116—120
d, miernie odżyw. jałówki i krowy	96—100
e. licho odżywiane krowy i jałówki	70—80

Świnie

a. tuczone ponad 150 kg żywejw agi	—
b. pełnomięsiste od 120 do 150 kg, żywej wagi	228—230
c. pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	220 228
d. pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	268— 212

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ Wąbrzeźno

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

CENY ZNIŻONE!!! **CENY ZNIŻONE!!!**

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Od środy, dnia 1 grudnia rb. rozpoczynam

sprzedaż gwiazdkowa

Aby dać możność każdemu zaopatrzyć się w dobre i tanie towary, przygotowałem na ten cel wielkie ilości towarów bławatnych, po cenach zdumiewająco niskich.

Lucjan Witek, Wąbrzeźno

Rynek 33 przy wyjściu na ul. Grudziądzką

CENY ZNIŻONE!!! **CENY ZNIŻONE!!!**

Poszukuje się wolnego

pomieszkania

2 lub 3 pokoje z kuchnią

Zgłosz. z podaniem ceny do ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego“ pod Nr. 1001

Leśnictwo Nielub pow. Wąbrzeźno

Sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego odbędzie się **w czwartek, dnia 16 bm. od godz. 10 rano począwszy w restauracji w Czystochlebiu.** Sprzedawać się będzie zrąb z rew. 10: drzewo użytkowe: **dąb** (w tem wał młyński 12 mtr. długi, średn. 68 cm.), **wiąz, brzoza, grab, lipa, olsza, sosna, grabowe kawałki na luśnie, drzewo opałowe wszystkich powyżej podanych rodzai szczapy, pniaki i chróst.** Wszystko podług zapasu.

Sprzedaż drzewa użytkowego przed godz. 2 po poł. nie rozpocznie się.

Leśniczy.



Ogłoszenia
do kalendarza

(bezpłatnego dodatku do „Głosu Wąbrzeskiego“)

a także ogłoszenia na okres gwiazdkowy

przyjmuje

„Głos Wąbrzeski“ — Wąbrzeźno

Trochę domieszki do kawy

„Gleba“

dodaje kawie nieporównanego smaku

Akwizytor

do zbierania

ogłoszeń

może się zgłosić. Zgłoszenia przyjmuje „Głos Wąbrzeski“

POLECAMY: **węgiel, drzewo, otręby żytnie, śrut żytni i jęczmienny, makuchy**

KUPUJEMY: **zboże i nasiona wszelkiego rodzaju**

Wymiana mąki

Hohenkircher Spar- und Darlehnskassen Verein
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością
KSIĄŻKI (POM.) **Telefon 9**

Ogłoszenie.

We wtorek, dnia 7 grudnia br. odbędzie się w Wąbrzeźnie (Pomorze)

JARMARK
na konie

Spęd bydła i trzody chlewnej jest z powodu zarazy pryszczycy niedozwolony.

MAGISTRAT
(—) Schwarz, burmistrz.

Polecam stale!

Świeżo paloną kawę, herbatę, kakao holenderskie luźne i w paczkach, owoc suszony, śliwki kalifornijskie, morele, makarony luźne i w paczkach, jabłka, gruszki, cytryny.

NA PIĄTEK.

Świeżo wędzony łosoś, węgorze, piklingi, flundry, sielawki i śledzie łososiowe. Sery tylż., szwajcarski, limburski, ziółkowy, harceński, śmietankowe w kartonikach. Matjasy angielskie.

Specjalne wina dla chorych

Tel. 5 Fr. Szymański Tel. 5
Skład Delikatesów
Rynek.

Ogłoszenie

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości członkom **Pow. Kasy Chorych** Wąbrzeźna i okolicy, że dla tychże pracują jedynie niżej podane **akuszerki**

Galczewska przewodn. Kościuszki 6 I p.
Ogińska, Kolejowa 72.
Rochowiak, Chełmińska 28.

Szkoła wraz z 5 morgami roli

jest od zaraz do przedzierżawienia; także chłopiec dziewięcioletni wyznania ewangelickiego do oddania za swego.

Bliższe szczegóły
na sołectwie w Niedźwiedziu.

Silne
źrebce

od 3 do 6 miesięcy
kupuje
Dom Sosnówka
Tel. 159 Wąbrzeźno

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową i kartę mob
Bernard Małuszewski
Pływaczewo

Z dniem 1. XII. br osiedlam się jako

akuszerka
FILIPIAKÓWNA
Wąbrzeźno
Kolejowa 69 II piętro

Do sprzedania

dobra maszyna do szycia, elektryczne żelazko do prasowania, 2 maszyny ręczne do wiercenia (Bormaszyny) i kanarek (samiec) — !

Mickiewicza 27
parter na prawo

Restaurację

wzgl. lokalu nadającego się na restaurację celem dzierżawy poszukuję. Kupno niewykluczone. Pisemne oferty wraz z dokładnym opisem pod „**Emeryt**“ do „Głosu Wąbrzeskiego“

Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski“

Przybłąkała

się czarna ŚWINIA

odebrać można za zwrotem kosztów w gminie **Stanisławki**

SPRZEDAM

gospodarstwo

28 mórg, ziemia pszenna z kompletnóm żywym i martwym inwentarzem natychm. Cena podług ugody. Od kolei Jabłonowa 5 klm. od Bursztynowa 2 klm.
Wilamowski, Bliźno
p. Grudziądzki Pomorze